

# Marek Sztabowski: \* Senny rejs \*

\* Senny rejs \*

Gdzieś tam, hen, morze  
faluje łoże,  
wieczór śpiewają Atlantydy miasta.  
Gdzieś tam w tej porze złoty piechur w mękach  
w oparach wspomnień przed Miłością klęka  
i prując żyły krwistą bryzą chlasta.

A ci, szaleni,  
siebie spragnieni,  
sól zamieniają w cukrowe ogrody,  
I roztkliwiając się przy słodkich wargach  
wicher włosami lukrowymi targa,  
zanim odleci wyśpiewując cody:

Jak on całuje!  
- brodą ją kłuje,  
a ona śmieje się szepcząc: - Łaskoczesz...  
Na rei stado delfinów podgląda,  
kałamarnica udaje wielbłąda,  
czerwoną macką o żagle łopocze.

Gdy noc gwiazdami  
świat do snu mami,  
na spacer wstają podmorskie potwory,  
a oni jaśni, zasłuchani w siebie,  
marzenia liczą, co dla nich na niebie  
Bóg w swej dobroci pozapalał skory

- u mnie w snach morze  
faluje łoże,  
łzawo śpiewają Atlantydy miasta.  
U mnie w tej porze brat piechura w mękach  
w oparach wspomnień przed Miłością klęka  
i prując żyły srebrną bryzą chlasta.

---

*Jako ilustracja mojej szanty sprzed lat, zdjęcie jej Inspiratorki.  
Wiele dzięki, Ela za pozwolenie umieszczenia go pod wierszem.*

---

*A, bardzo proszę i dziękuję, marco. Ela*

*Utwór wybrany przez Autora:*

<https://www.youtube.com/watch?v=v5v6u5ZBU58>